

Netanjahu zostanie na wolności i dalej będzie rządził

28 marca 2020

Netanjahu jest niezniszczalny. Już wydawało się, że pójdzie pod sąd i do więzienia, gdy jego polityczny konkurent gen. Benny Gantz, wyznaczony przez prezydenta do sformowania swego rządu, doszedł do cichego porozumienia z premierem. Partia Netanjahu (Likud) pomogła wybrać Gantza na marszałka Knesetu. Niebieskobiały – opozycyjna koalicja nacjonalistyczna, której generał przewodził, natychmiast się rozpadła.

Gantz uzbierał 61 posłów do Knesetu, czyli większość, by móc rządzić Izraelem, ale w końcu zabrał kilkunastu swoich najbliższych posłów i przyłączył się z nimi do koalicji Netanjahu, swego „głównego wroga”. Umowa przewiduje, że gen. Gantz pozostanie na razie marszałkiem Knesetu, a za półtora roku zamienią się z Netanjahu stanowiskami. Benjamin Netanjahu pokonał więc wszystkich, naprawdę będzie dalej premierem z immunitetem. Jego proces, który miał się zacząć w tym miesiącu, przełożono. Wszystkie chmury się rozpierzchnęły.

Wśród byłych Niebieskobiałych panuje niespotykana gorycz, z powodu „zdrady” gen. Gantza. Przez ponad rok generał zarzekał się, że nigdy nie będzie pracował z „kryminalistą” Netanjahu, stworzył silną koalicję przeciw premierowi, by w końcu porzucić wszystko w zamian za obietnicę rządzenia w 2021 r. Gen. Gantz to znany „kat Gazy”, dowodził armią za czasów Netanjahu. Podobnie jak premier, jest zwolennikiem „dealu stulecia” Trumpa i aneksji palestyńskich ziem okupowanych.

Sam Gantz tłumaczy, że kraj potrzebuje stabilizacji politycznej w czasie kryzysu koronawirusa, więc poświęcił swą karierę dla ratowania narodu. Ale dla wielu b.

Niebieskobiałych to już polityczny trup. Benjamin Netanjahu tymczasem triumfuje, zapowiada „bezwzględna” walkę z epidemią, tryska energią. Inny znany generał, były szef Mosadu Mosze Yaalon, który wspierał Gantza, wyznał, że „nic nie rozumie”.

W Izraelu zdiagnozowano już ponad 3 tys. nosicieli koronawirusa, z tego 12 osób zmarło. Choroba pojawiła się też na okupowanym Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu